

Sygn. akt **IC 1268/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Andrzej Kurylek
Protokolant:	Joanna Ołdakowska

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **M. M. (1), M. M. (2)**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

I oddala powództwo;

II zasądza od powodów M. M. (1) i M. M. (2) na rzecz pozwanego (...) S.A z siedzibą w W. kwotę 7 217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt **IC 1268/17**

UZASADNIENIE

Pozwem z 13 października 2016 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powodowie M. M. (1) i M. M. (2) domagali się zasądzenia od pozwanego solidarnie na swoją rzecz kwoty 27.280,44 zł wskutek uznania umowy o kredyt za nieważną wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu pozwu do dnia zapłaty.

Powodowie wysunęli roszczenie ewentualne w razie nieuznania żądania opisanego powyżej, domagając się zasądzenia od pozwanego solidarnie na swoją rzecz kwoty 26.246,50 zł wskutek uznania niektórych zapisów umowy kredytowej za bezskuteczne wobec powodów wraz z:

- a) odsetkami ustawowymi od wyrządzonej szkody w kwotach i datach podanych w załączniku nr 13 do pozwu,
- b) a w przypadku nie uwzględnienia żądania zasądzenia odsetek, o których mowa powyżej, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu pozwu do dnia zapłaty.

(pozew – k. 6-39)

W odpowiedzi na pozew z 30 listopada 2016 r. pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(odpowiedź na pozew – k. 156-195)

Pismem procesowym z 31 października 2017 r. powodowie zmodyfikowali żądanie powództwa w ten sposób, iż wnieśli o zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwoty 54.728,16 zł oraz 7.730,59 CHF wskutek uznania umowy o kredyt hipoteczny za nieważną wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 18 listopada 2016 r. do dnia zapłaty.

(pismo procesowe powodów z 31 października 2017 r. – k. 760-761)

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 15 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny stwierdził swą niewłaściwość i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

(postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny – k. 790)

W dalszym toku postępowania stanowisko stron nie uległo zmianie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 października 2006 r. pomiędzy powodami M. M. (1) i M. M. (2), a pozwanym (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W., Oddziałem Bankowości Detalicznej w Ł. (obecnie występującym pod firmą (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.), została zawarta umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF (§ 1 pkt 3 Umowy). Celem kredytu była spłata kredytu hipotecznego zaciągniętego w innym banku (§ 1 pkt 1 Umowy). Kwota kredytu została ustalona w wysokości 100.000 złotych. Została ona przekazana na rachunek bankowy w transzach wskazanych w § 5 ust.1 Umowy w złotych polskich. Okres kredytowania został ustalony na 360 miesięcy, tj. od dnia 13 października 2006 r. do dnia 15 października 2036 r. (§ 1 pkt 4 Umowy). Kredyt został oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, której wysokość w dniu zawarcia umowy została określona w § 1 ust. 8 umowy na 2,90%.

(dowód: umowa kredytu hipotecznego - k. 41-48)

Prawnym zabezpieczeniem kredytu było ustanowienie hipoteki kaucyjnej do kwoty 150.000 zł na nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w Ł..

(dowód: § 2 i 3 umowy kredytu hipotecznego – k. 41)

Na podstawie ww. umowy kredytu, powodowie zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięczne, w malejących ratach kapitałowo-odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramach spłat. Harmonogram spłat kredytu stanowił załącznik nr 1 i integralną część umowy i został doręczany kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu. Harmonogram spłat sporządzony został w CHF. Raty kapitałowo-odsetkowe spłacane miały być w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

(dowód: § 11 ust. 1,2 i 4 umowy kredytu hipotecznego – k. 43)

W § 12B ust. 1 umowy, powodowie zlecili i upoważnili bank do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu. Spłaty miały następować na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy z podanego stronie pozwanej rachunku powodów. Zlecenie miało wygasnąć po całkowitym rozliczeniu udzielonego kredytu.

(dowód: § 11B umowy kredytu hipotecznego – k. 44)

Zawarcie umowy kredytowej poprzedzone było etapem oferowania przez pracownika pozwanego banku produktów bankowych. W przypadku gdy klienci zgłaszali zainteresowanie uzyskaniem „kredytu frankowego” pracownik miał

obowiązek udzielić informacji o ryzyku kursowym, o funkcjonowaniu kredytów waloryzowanych, udzielenia wyjaśnień co jest zabezpieczeniem kredytu, gdzie się znajduje tabela kursowa oraz wydrukowania harmonogramu spłaty rat.

(dowód: zeznania świadka M. D. - k. 562-563v.; zeznania powoda M. M. (1) – k. 520-520v.)

Z dniem 1 kwietnia 2009 r. zmianie uległy postanowienia regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach kredytów mieszkaniowych (...). Powyższe zmiany polegały m.in. na wprowadzeniu do ww. regulaminu w rozdziale I definicji spreadu walutowego i tabeli kursowej oraz zasad i przesłanek wyznaczania kursów walutowych i spreadu, ujętych w tabelach kursowych pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

(dowód: pismo okólne (...) wraz z regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach kredytów (...) – k. 225-231)

Z dniem 1 lipca 2009 r. pozwany umożliwił kredytobiorcom w ramach kredytów (...) spłatę kredytu w walucie waloryzacji, poprzez zawarcie aneksu.

(dowód: zeznania świadka M. D. – k. 562-563v.)

Powodowie z ww. możliwości oraz niezależnie od tego z możliwości spłaty kredytu w walucie waloryzacji - począwszy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe i niektórych innych ustaw skorzystali dopiero w czerwcu 2013 r.

(dowód: aneks do umowy kredytu hipotecznego – k. 49-50v.; zeznania powoda M. M. (1) – k. 520-520v. oraz k. 725-726; zeznania powódki M. M. (2) – k. 726)

Kredyt waloryzowany do CHF udzielany jest w złotych i wypłacany jest w złotych, natomiast waloryzacja ma ten cel, że rozliczenie kredytu następuje w walucie obcej. Celem zaciągnięcia takiego kredytu jest możliwość skorzystania z oprocentowania dla waluty obcej. Powoduje to zmniejszenie rat odsetkowych.

(dowód: ustna opinia biegłego sądowego A. G. złożona podczas rozprawy w dniu 12 kwietnia 2017 r. – k. 534v.)

Powyższy stan faktyczny został przez Sąd ustalony na podstawie dowodów z dokumentów złożonych do akt niniejszej sprawy, które to dokumenty Sąd uznał za wiarygodne, albowiem ich autentyczność nie została zakwestionowana przez strony, a ponadto Sąd nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania przesłuchanych w charakterze strony powodów M. M. (1) i M. M. (2) na okoliczność braku indywidualnego uzgodnienia pozwanego z powodami treści klauzul indeksacyjnych oraz klauzuli dowolnej zmiany oprocentowania, jak również konsumenckiego charakteru zaciągniętego kredytu. Zeznania strony powodowej w połączeniu z dokumentami pozwoliły na prawidłowe odtworzenie stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Sąd wziął również pod uwagę dowód z ustnej opinii biegłego z zakresu ekonomii A. G. który podczas rozprawy w dniu 12 kwietnia 2017 r. wypowiedział się na okoliczność funkcjonowania klauzul indeksacyjnych, a także stosowania zmian oprocentowania kredytu waloryzowanego do waluty obcej oraz wskazania metody określenia kursu walut obcych.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania świadka M. D. złożone podczas rozprawy w dniu 5 lipca 2017 r. na okoliczność konstrukcji oprocentowania kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty udzielonego powodom w stosunku do oprocentowania kredytu złotowego udzielonego przez mBank, oferowania przez pozwanego bank w 2006 r. kredytów złotych i waloryzowanych kursem waluty obcej, sposobu funkcjonowania kredytu waloryzowanego jako odniesionego do waluty obcej, a także różnic w wysokości oprocentowania kredytów w złotych i waloryzowanych kursami walut obcych i przyczyn ich występowania.

Sąd oddalił wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność wysokości rat należnych pozwanemu obliczonych z pominięciem stosowania bezskutecznych klauzul indeksacyjnych

oraz dowolnej zmiany oprocentowania, wysokości i dat powstania szkody poprzez pobieranie przez pozwanego zawyżonych rat spłaty kredytu. Zdaniem Sądu całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie uzasadniał konieczności powołania biegłego, zwłaszcza na okoliczności wskazywane przez powodów w pozwie. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego musi zostać poprzedzone wykazaniem istnienia istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, która z uwagi na jej złożony, hermetyczny charakter wymaga przy ocenie wniosków płynących z faktu zaistnienia tejże okoliczności – wsparcia w postaci wiedzy specjalistycznej. W analizowanym przypadku powodowie uprzednio winni wykazać na gruncie prawa i faktów wadliwość postępowania pozwanego, a dopiero w wyniku takiego zakwestionowania działania pozwanego mogłaby konkretyzować się potrzeba sięgnięcia po dowód z opinii właściwego biegłego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie nie było zasadne i jako takie podlegało oddaleniu w całości.

Na wstępie rozważań należy uczynić uwagę natury porządkowej i wskazać, że zważywszy na zakres zgłaszanych przez powodów zarzutów, czyniony przez nich wywód jest nielogiczny i wewnętrznie sprzeczny, a przez to mało czytelny. W sytuacji bowiem gdy powodowie kumulują dwa wykluczające się zarzuty tj. zarzut bezskuteczności określonych postanowień umowy z powołaniem się na ich abuzywność oraz bezwzględnej nieważności umowy w pierwszej kolejności wymienione powinny być zarzuty, wskazania i przedstawione dowody odnoszące się do dalej idącego żądania, czyli żądania ustalenia (stwierdzenia) nieważności umowy jako przesłanki warunkującej istnienie roszczenia procesowego o zapłatę, a w dalszej kolejności przytoczenia te winny odnosić się do kwestii bezskuteczności określonych zapisów umowy gdyż ta przesłanka stanowić może co najwyżej ewentualną przesłankę uwzględnienia dochodzonego roszczenia – na wypadek nie uwzględnienia zasadności roszczenia wywodzonego z przywołania pierwszej z wymienionych przesłanek.

W niniejszej sprawie, z uwagi na wagę jaką strona powodowa nadaje rozstrzygnięciom dokonany w ramach tzw. abstrakcyjnej sądowej kontroli wzorców umowy - jako element wstępnej oceny, w istotny sposób rzutujący na ocenę zasadności wywodzonych przez powodów roszczeń – należało właśnie potraktować kwestie oddziaływania wyników takiego postępowania na postępowania incydentalne dotyczące konkretnych stosunków umownych dotyczących zobowiązań kredytowych.

W trakcie trwania niniejszego postępowania strony odmiennie pojmowały kwestie związane z wpływem postępowania w zakresie kontroli abstrakcyjnej wzorców postanowień umownych (stosowanych przez ten sam lub inne podmioty) oraz wpływu tego postępowania na ocenę w ramach tzw. kontroli incydentalnej. Kontrola incydentalna polega na badaniu treści postanowień konkretnej umowy i w sytuacji, gdy przy jej zawieraniu posłużono się wzorcem umowy, kontrola ta pośrednio obejmuje także postanowienia tego wzorca umowy. Jest to kontrola dokonywana w każdym postępowaniu sądowym, w którym strona powołuje się na fakt inkorporowania do treści umowy niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., bądź sama wytaczając powództwo bądź w formie zarzutu podniesionego w sprawie, w której jest pozwanym. Natomiast kontrola abstrakcyjna polega na badaniu treści postanowień wzorca umowy w oderwaniu o konkretnego stosunku umownego i jest dokonywana niezależnie od tego, czy między stronami doszło do zawarcia umowy z wykorzystaniem tego wzorca umowy. Jest to kontrola dokonywana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 31 stycznia 2013 r., sygn. akt VI ACa 830/12, LEX nr 1299025).

W dalszej części uzasadnienia sąd odniesie się do konkretnych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnień.

Co do kwestii zarzucanej przez powodów wadliwości działania pozwanego poprzez posługiwanie się przez niego w umowach klauzulami waloryzacyjnymi stwierdzić należy, iż klauzula waloryzacyjna jest postanowieniem umownym, które Sąd analizował w oparciu o obowiązujące przepisy i w związku z powyższym zadawał sobie pytanie, czy tego typu postanowienie jest dopuszczalne w ramach szeroko pojętej swobody umów. Odpowiedź na tak postawione pytanie

była, w ocenie Sądu, jednoznaczna, bowiem wobec braku jednoznacznej normy, która wykluczałaby taką formułę z polskiego porządku prawnego tego typu postanowienie umowne musi być uznane za dopuszczalne, tak zarówno między osobami fizycznymi, jak również między bankiem i klientem tegoż banku. Dopuszczalność zawarcia umowy kredytu indeksowanego była wielokrotnie przedmiotem rozważań ze strony sądów różnych szczebli, w tym także Sądu Najwyższego, który to Sąd m.in. w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 stwierdził, iż umowa kredytu indeksowanego mieści się, oczywiście w ramach konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego). Nie było zatem podstaw to twierdzenia, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym – zakładającej szczególny sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym.

Uzupełnieniem zasady swobody umów jest przepis art. 358¹ § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Przenosząc rozważania dotyczące ww. przepisu na grunt rozpoznawanej sprawy pojawia się oczywiście problem polegający na ustaleniu, czym w zasadzie jest waluta obca, podług jakich reguł i do jakiej kategorii można ją zakwalifikować, czy jest to w istocie pieniądź, czy może należy ją zakwalifikować do kategorii innych rzeczy sui generis. Nie wdając się w szczegółowe rozważania dotyczące powyższej kwestii należy stwierdzić, iż jeżeli nawet przy przyjęciu tej „najsłabszej” reguły wnioskowania prawniczego a minori ad maius można w zobowiązaniu umownym zastrzec inny miernik wartości niż pieniądź, to tym bardziej można zastrzec, iż tym miernikiem będzie pieniądź wyrażony w innej walucie obcej, mniej podatnej na ryzyko związane z utratą swojej wartości nabywczej.

Kolejna kwestia z którą przychodziło się Sądowi zmierzyć dotyczyła tego, czy sformułowania dotyczące samej istoty kredytu waloryzowanego i postanowień związanych z klauzulą indeksacyjną znajdujące swoje odbicie w przedmiotowej umowie nie przeczą naturze stosunku zobowiązaniowego i czy nie są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Odpowiedź na to pytanie również wydaje się jednoznaczna, bowiem jeżeli bank udziela kredytu długoterminowego (przykładowo na okres 20, 30 czy 40 lat), to tym samym jest obciążony szczególnym rodzajem ryzyka, z pewnością większym niż jego klient. Bank nie jest bowiem w stanie po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej. Wynika to wprost z przepisu art. 358¹ § 4 k.c., zgodnie z którym z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. Wartym podkreślenia jest fakt, iż w analogicznej sytuacji klient banku znajduje się w dużo korzystniejszym położeniu, bowiem może, z powołaniem się na tzw. klauzulę rebus sic stantibus (art. 357¹ k.c.), domagać się odmiennego ukształtowania stosunku zobowiązaniowego. W związku z powyższym, jeżeli bank kalkuluje swoje ryzyko kontraktowe i udziela kredytu w złotych polskich, to tym samym udziela go na warunkach odmiennych, z realnym oprocentowaniem znacznie wyższym niż w przypadku, w którym udziela kredytu walutowego lub kredytu złotówkowego indeksowanego do waluty obcej. Czyni tak dlatego, że część tego ryzyka związanego z utratą wartości nabywczej złotych polskich pozbawia się i niejako obiektywizuje odnosząc to do waluty, która uzyskuje mniejsze wahania na rynku i tym samym jest walutą „pewniejszą”. Jedną z takich walut jest z pewnością frank szwajcarski. Udzielając kredytu w tej właśnie walucie i tym samym pozbawiając się części tego ryzyka, bank może zaproponować warunki odmiennie niż przy kredytach złotówkowych, z niższym realnym oprocentowaniem i niższą marżą. W ślad za tym pojawia się ryzyko kursowe, które w takim samym stopniu dotyczy banku jak i jego klienta. Nie do końca bowiem można wykluczyć scenariusz, zgodnie z którym na skutek różnych nieprzewidzianych działań wartość franka szwajcarskiego w stosunku do złotego mogłaby nawet radykalnie spaść. Deprecjacja franka szwajcarskiego mogłaby bowiem nastąpić na skutek zdarzeń, które nastąpiły na terenie Szwajcarii (bądź też na terenach bezpośrednio przyległych), bądź na skutek działań które nastąpiły w Polsce i skutkowały np. wzrostem wartości złotego w stosunku do całego koszyka walutowego (tzw. aprecjacja złotego). Tym samym za dopuszczalne należało uznać, w ocenie Sądu, konstruowanie umów kredytowych przez pozwany bank w oparciu o rozwiązania mające w swojej treści klauzulę indeksacyjną.

Powodowie w czynionych w pozwie wywodach w sposób bardzo ogólnikowy wskazali na te elementy, które w ich ocenie świadczą o wypełnieniu hipotezy normy art. 385¹ § 1 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego strona powodowa nie sprostowała obowiązkowi dowodowemu określönemu w przepisie art. 6 k.c. i nie wykazała zaistnienia przesłanek na które się powołuje. Za niewystarczające uznać bowiem należy sprowadzenie czynionego przez stronę wywodu do przywołania tej czy innej sprawy sądowej ze wskazaniem jej sygnatury lub w co najwyżej z przytoczeniem konkluzji uczynionej przez dany skład orzekający; niezbędne jest bowiem uczynienie analizy (wywodu) w tej konkretnej sprawie, obejmującej ogół skonkretyzowanych okoliczności ujawnionych w toku postępowania. W istocie rzeczy spośród zarzutów postawionych przez powodów jako trafny uznać należy jedynie zarzut braku uzgodnienia z nimi indywidualnie postanowień umowy; choć akurat w tym przypadku zważywszy na charakter prowadzonej przez pozwanego działalności i świadczonych usług ustalenie to nie zawiera w sobie jakiegokolwiek pejoratywnej oceny. Trudno bowiem oczekiwać, aby każda umowa kredytowa poprzedzana była fazą negocjowania konkretnych zindywidualizowanych postanowień umowy.

W ocenie składu orzekającego powodowie nie wykazali, iż postanowienia umowy o kredyt kształtują prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. W zasadzie co do tego zarzutu osiłą czynionego przez powodów jest inkryminowana pozwanemu dowolność ustalania wysokości rat kredytu co prowadzi do naruszenia zasady równorzędności stron i jako takie należy traktować jako działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami. Fakt, iż kurs według którego następowało przeliczenie należnej raty kredytowej do spłaty, w sposób wynikający z umowy (opisany wyżej w ustaleniach faktycznych) wytyczany był przez pracowników pozwanego nie oznacza jeszcze, iż był on dowolny. Przeciwnie kurs ten ustalany był na potrzeby rozliczeń banku ze swoimi klientami w oparciu o wskazania rynkowe wynikające z notowań rynkowych międzybankowych.

Za chybiony uznać należy także zarzut powodów, iż przywołane wyżej postanowienia umowy nie dotyczą głównych świadczeń stron.

W ocenie składu orzekającego wszelkie postanowienia umowy mające charakter klauzuli waloryzacyjnej odnoszącej się do należności pieniężnej, która w chwili wymagalności podlega ustaleniu w oparciu o zastosowaną w teże klauzuli formułę waloryzacji zawsze odnoszą się do (czyli dotyczą) głównego świadczenia strony zobowiązanej do spełnienia świadczenia polegającego waloryzacji. Pojawiające się niekiedy w orzecznictwie sądowym odmienne zapatrywania nie wytrzymują krytyki, pozostają bowiem w oczywistej sprzeczności z konstrukcją, a wręcz z naturą tego typu zobowiązań. Dowodem na ścisłe powiązanie klauzuli waloryzacyjnej w umowach kredytowych z głównym świadczeniem do jakiego zobowiązany jest kredytobiorca (spłata w ratach otrzymanego kapitału oraz uiszczenie stosownego wynagrodzenia za jego korzystanie w postaci odsetek) jest fakt, iż przypadku ewentualnego skutecznego podważenia obowiązywania tego typu postanowienia (np. uznania go za nieważne albo bezskuteczne w stosunku do konsumenta) nie sposób z zachowaniem tożsamości stosunku prawnego, a zatem uwzględniając pierwotny zamiar stron umowy, bez wspomżenia się np. przepisami dyspozytywnymi - określić do czego konkretnie w zakresie głównego świadczenia z umowy zobowiązany jest kredytobiorca. Fakt ten w sposób jednoznaczny wskazuje, iż odmienne traktowanie tego typu zapisów umownych (jako takich które nie odnoszą się do głównych świadczeń stron) nie znajduje żadnego oparcia w obowiązującym prawie.

Podkreślenia wymaga, iż nawet przyjęcie (do czego nie ma w niniejszej sprawie podstaw) bezskuteczności postanowienia umowy, zgodnie z którym każdorazowe przeliczanie franków szwajcarskich na złote polskie następowało w oparciu o taryfę obowiązującą w pozwanym banku nie prowadziłyby do wniosków formułowanych przez powodów.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jednoznacznie wynika, że w postępowaniach związanych z konsumentami, tzn. w sytuacji, w której pewne postanowienia umowne zostały uznane za bezskuteczne, nie można zastępować ich odpowiednimi normami dyspozytywnymi. Tym samym, nie sposób było skorzystać z pomocy oferowanej przez krajowego ustawodawcę, który w przepisie art. 358 § 1 stanowi, iż jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej,

dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Na marginesie należy wspomnieć iż ww. przepis i tak nie znalazłby zastosowania w przedmiotowej sprawie z tego prostego względu, iż wszedł w życie dopiero z dniem 8 września 2016 r., czyli na długo po wytoczeniu powództwa w przedmiotowej sprawie.

W ocenie Sądu, kwestie związane z wykonaniem zobowiązania przez dłużnika winno się w tego typu sytuacjach rozstrzygać w oparciu o przepis art. 354 k.c., zgodnie z którym dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współzycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. W taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania wierzyciel. Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 prawa bankowego). W art. 69 ust. 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią oczywiście *essentialia negotii* umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w treści art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych”, a „kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej (...) i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty”. Oznacza to – używając syntetycznej formuły – że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca – do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu wraz z odsetkami kapitałowymi oraz do pokrycia wynagrodzenia za korzystanie z kredytu. Zdaniem Sądu, gdyby uznać za bezskuteczne postanowienie umowy dotyczące sposobu ustalania konkretnego kursu waluty - powodowie i tak winni świadczyć dokładnie to, co odpowiada równowartości poszczególnych rat wynikających z wysokości udzielonego kredytu, z rozłożeniem na konkretny okres, tj. równowartości wyrażonej we frankach szwajcarskich przeliczonej na złote polskie według miernika rynkowego. Warty podkreślenia w tym miejscu jest również to, że w niniejszej sprawie to powodowie byli stroną czynną postępowania i to na nich w myśl dyspozycji wynikającej z przepisu art. 6 k.c., spoczywał obowiązek wykazania Sądowi zasadności żądania zwrotu tej części roszczenia, która w ich ocenie stanowiła świadczenie nienależne. W ocenie Sądu powodowie mogliby żądać od banku jedynie tego, co bank pobrałby od nich nienależnie, a nienależnie pobrałby to, co wynikałoby z pułapu przekraczającego pewną rynkową wartość. Wartość rynkowa o której mowa powyżej nie jest z pewnością wyznaczana przez średni kurs Narodowego Banku Polskiego. Przepis, który umożliwia odniesienie się do kursu średniego Narodowego Banku Polskiego (art. 358 § 2 k.c.) jest przepisem wprowadzonym już na długo po tym jak strony zawarły przedmiotową umowę kredytu hipotecznego. Po drugie, ww. przepis nie stanowi o kursie rynkowym. Średni kurs Narodowego Banku Polskiego stanowi jedynie uśredniony kurs pomiędzy kursem kupna, a kursem sprzedaży danej waluty w konkretnym czasokresie i jest to kurs, który wyznaczają dane uzyskane z poszczególnych banków na podstawie informacji zgromadzonych każdorazowo przez Narodowy Bank Polski. Jest to zatem taki kurs, podług którego ani powodowie, ani pozwany bank nie są w stanie w danym dniu dokonać zakupu ani sprzedaży określonej ilości danej waluty.

Na marginesie czynionych rozważań Sąd pragnie wskazać, że kursem rynkowym jest ten kurs, który zostaje uzyskany na danym terenie (na danym rynku), w konkretnym czasie. Chcąc zatem uprawdopodobnić, iż pozwany bank pobrał od powodów określoną sumę tytułem świadczenia nienależnego, powodowie mogliby chociażby przedstawić kurs z konkretnego kantoru wymiany walut i wykazać, że po takim kursie mogliby w danym dniu zakupić konkretną ilość waluty, a bank nieefektywnie sprzedał tę walutę po innym, wyższym kursie. Powyższe nie oznaczałoby oczywiście jeszcze, że różnica ta wytyczałaby Sądowi wysokość nienależnego świadczenia, bowiem wahania wszelkich dóbr, począwszy od nieruchomości poprzez ruchomości, a skończywszy na walutach obcych mają z reguły to do siebie, że w zależności od konkretnej transakcji i miejsca jej dokonania, ich wartość podlega stałym (mniejszym lub większym) zmianom. Istotą przedmiotowej kwestii jest to, ażeby te wahania mieściły się w pewnej dopuszczalnej mierze. W związku z powyższym, to co powodowie musieliby wykazać Sądowi na potrzeby niniejszego postępowania w celu uzasadnienia dochodzonego roszczenia to fakt pobrania przez pozwany bank i dokonywania przeliczeń waluty po takim kursie, który wykraczał poza granice kursu rynkowego. Jak natomiast wynika z niezaprzeczonych twierdzeń pozwanego oraz zeznań świadka M. D. kurs ten był wytyczany przez bank na tych samych zasadach i warunkach zarówno przed zawarciem umowy z powodami, w trakcie jej obowiązywania, jak również w okresie po jej zawarciu.

Różnica polegała tylko na tym, że bank, nie chcąc narażać się na ryzyko abuzywności postanowień umownych dotyczących sposobu ustalania tego kursu, niejako „wciągnął” sposób ustalania tego kursu wprost do umów kredytowych (ewentualnie w formie aneksów do tych umów). Dodatkowa trudność w tym zakresie polegała na tym, iż żaden organ władzy państwowej, jak również żaden organ nadzoru finansowego z Narodowym Bankiem Polskim na czele nie zakwestionował legalności tego typu działania, co oznacza, że dużo trudniej byłoby powodom wykazać, że ustalenia notowań kursów dokonywane przez pozwany bank faktycznie w istotnie rażący sposób kształtowały ich prawa. To nie wysokość kursu efektywnie ustalonego przez bank na poziomie kształtującym sytuację powodów w sposób ewidentnie niekorzystny w porównaniu z innymi uczestnikami obrotu prawnego była tym przyczynkiem, dla których kolejne instancje sądów stwierdzały w przywołanych przez powodów sprawach abuzywność postanowień umownych w zakresie sposobu przeliczania umów kredytowych. Czynnikiem decydującym był natomiast fakt, iż mechanizm, który określał sposób w jaki każdorazowo bank dokonywał stosownego przeliczenia, był dla konsumenta niedostępny, tym samym nie miał on sposobności się z nim zapoznać.

Reasumując czynione wyżej rozważania wskazać należy, iż powodowie nie wykazali, jakoby ich interes jako konsumentów został w jakikolwiek sposób naruszony. W chwili zawierania umowy powodowie wiedzieli, że kredyt jest indeksowany do waluty obcej. Zнали też treść postanowień dotyczących ryzyka walutowego i odnosili wymierne korzyści w chwili zawarcia umowy kredytowej. Dodatkowo byli oni uprawnieni do wcześniejszej spłaty kredytu, a od 1 lipca 2009 r., po ewentualnym zawarciu stosownego aneksu do umowy, do dokonywania spłat bezpośrednio w walucie, do której był indeksowany kredyt, jak i przewalutowania kredytu. Tym samym strona powodowa mogła istotnie ograniczyć ryzyko zmiany kursu waluty lub wręcz zupełnie je wyeliminować.

W świetle powyższych ustaleń powodowie nie wykazali, iż przysługuje im na gruncie przepisu art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. godne ochrony prawnej roszczenie.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż w zakresie żądania zapłaty dochodzonych pozwem kwot wywodzonych z faktu nieważności całej umowy kredytu z powołaniem się na sprzeczność jej postanowień z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa podlega ono oddaleniu wprost z uwagi na oczywistą bezzasadność żądania.

Nieważność bezwzględna - sankcja przewidziana w przepisie art. 58 k.c. ma ten skutek, iż czynność prawna nią dotknięta jest nieważna ex tunc, czyli nie może wywoływać żadnych skutków na przyszłość. Ponieważ taka czynność (umowa) nie może stanowić uzasadnionej podstawy dokonanych przez jej strony świadczeń środki pieniężne im odpowiadające winny być zwrócone w trybie art. 405 k.c. w zw. z 410 § 2 k.c.

Powodowie występując z akcją prawną w niniejszej sprawie nie dostrzegają w swych wywodach, iż to oni uzyskali korzyść majątkową kosztem pozwanego bez stosownej podstawy prawnej (jeśli przyjąć, iż umowa jest nieważna to brak jest takiej podstawy). Skoro zatem pozwany w oparciu o nieważną zdaniem powodów umowę wypłacił kwotę 100.000 złotych to on, a nie powodowie ma roszczenie o zwrot ww. kwoty. Dotychczasowe wpłaty powodów tak złotówkowe jak i w walucie CHF, których zwrot jest przedmiotem żądania pozwu nie stanowią świadczenia nienależnego pozwanemu, lecz przeciwnie, przy przyjęciu tezy powodów o bezwzględnej nieważności umowy (tezy tej nie sposób podzielić, o czym była mowa powyżej) - czyniły zadość godnemu ochronie prawnej roszczeniu pozwanego banku, pomniejszając jednocześnie kwotę należną mu do zwrotu z tytułu przywołanej instytucji nienależnego świadczenia.

Z tych wszystkich względów powództwo w niniejszej sprawie jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu (pkt I wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Powodowie jako strona przegrywająca w całości spór zobowiązani zostali do zwrotu pozwanemu bankowi kwoty 7.217 zł tytułem poniesionych przez pozwanego kosztów procesu.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy w oparciu o wskazane przepisy orzekł jak w sentencji wyroku.